Nr. 8. Kraków, dnia 11 Stycznia, Środa. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10**. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . .	9·60	Kwartalnie . .	2·40
Półrocznie . .	4·80	Miesięcznie .	—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupanskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronwer ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łozowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Hygina p. m. Imię słowiańskie: Krzesimir.
Jutro: Arkadyjusza m. Imię słowiańskie: Cze ław.
Pojutrze: Weroniki de Binasco p. Imię słowiańskie Bogomir.
Wschód słońca o godzinie 8 minut. 6. Zachód o g. 4: m. 7. Długość dnia 8 g. 1 m.

Od Wydawnictwa.

Prenumeratorowie, którzy przedpłatę całoroczną i półroczną uiszczą z góry od 1. stycznia, otrzymają **gratis** jako premię: kalendarz humorystyczny **„Ananas“**, albo też dwutomową powieść M. Jokaja p. t. »Biała dama«. Wszyscy zaś inni prenumeratorowie mają prawo nabywać kalendarz »Ananas« po zniżonej dla nich cenie 40 centów.

W sprawie porządków miejskich.

(Dokończenie).

Celem lepszego skrapiania ulic, uprzątania śmieci, błota, śniegu i innych posług gospodarskich (jak opiewa uchwała:) Rada miasta w r. 1880 postanowiła pomnożyć dotychczasową liczbę koni pociągowych z liczby 19 na 25, a liczbę fornali z 9-ciu na 12. Według tej uchwały (D. R. M. K. 7.) straż pożarna składać się ma ze stu ludzi, a w liczbie tej z 50 pomocników, których głównem jest zadaniem czyszczenie miasta. 15 wozów do wywożenia śmierci i błota, 9 sań do wywożenia śniegu, 8 wózków ręcznych i t. d.

Jak uchwały Rady miasta nad preliminarzem miejskim na r. 1884 przekonywają, oprócz 25 koni do posług utrzymania czystości miasta, było jeszcze 19 koni do czyszczenia kanałów miejskich i dołów kloacznych. To spowodowało Radę miasta do polecenia sekcyi ekonomicznej, aby wzięła pod rozwagę, czyby ze względu na zmieniony sposób czyszczenia kanałów i kloak nie nie dało się w liczbie fornalek miejskich osiągnąć oszczędności.

Odtąd zmniejszono ową liczbę 19 koni do 16, z przeznaczeniem jednej pary do czyszczenia kanałów i szluz miejskich, a 7 par do czyszczenia dołów kloacznych systemem Tallarda.

Stąd cały na r. 1887 preliminowany wydatek wynosi:

Na samą straż pożarną . . .	17.710 złr.
„ pociągi miejskie (25 koni).	10.414 „
„ czyszczenie miasta a w tem „ 50 stałych pomocników	16.070 „
„ czyszczenie kanałów i szluz miejskich (para koni) . .	4.972 „
„ czyszczenie dołów kloacznych „ (14 koni)	10.902 „

Ustanowiona komisya pożarna zdaje się nie musiała odpowiadać poruczonemu sobie zadaniu, skoro Rada miasta na posiedzeniu w dniu 16 listopada 1882 r. znalazła się spowodowaną komisyę tę rozwiązać i czynności jej przenieść na sekcyą ekonomiczną. Zdaje się jednak, że i ten środek uznano za niedostateczny, skoro prezydent miasta widział potrzebę rozporządzić w dniu 8 stycznia 1885 L. 4, aby celem świadomości i kontroli, w jaki sposób zatrudnioną jest codziennie straż pożarna, a mianowicie oddziały pompierów, pomocników i furmanek miejskich, naczelnik strazy pożarnej składał codziennie wieczór dokładny i treściwy rozkład czynności straży pożarnej na dzień następny prezydującemu w sekcyi ekonomicznej do stósownego użycia.

Ograniczamy się na powyższych ważniejszych przepisach. A teraz przypatrzmy się, jak są wykonywane.

W utrzymaniu czystości na chodnikach, zupełna panuje dowolność. Gdzie są właściciele domów lubiący porządek, albo stróże pojmujący swój obowiązek, tam się widzi błoto i śnieg uprzątnione. Ale minąwszy te niestety dość rzadkie domy, brnie się dalej po błocie lub śniegu, a co gorsza po rozrobionym w błocie popiele, przed uprzątnieniem lodu lub śniegu posypywanym.

Zgarnione przez rzekomo 50 stałych pomocników straży ogniowej, a niekiedy przez przynajętych ludzi, błoto, lody lub śniegi na ulicach i drogach koło miasta, leżą tygodniami nie wywiezione, a za pojawieniem się deszczu lub odwilży, rozlewa się na nowo po ulicach i drogach błoto, które się dwunastu wozów, na ten cel czystości miasta przeznaczonych, doczekać nie mogło.

W oczyszczeniu przez zarząd miasta chodników w ulicach koło plantacyj prowadzących i przejść miejscami przez szerokość bitej drogi porobionych, jeszcze mniej jest dbałości.

Rzadko w miejscu prowadzonej budowy, lub restauracyi domu spotkasz się z przepisanym porządkiem. Cegła, wapno, rumowisko, ziemia, fole, skrzynie i t. d. leżą tygodniami na ulicy a nikt się nie troszczy o to, że publiczność cierpieć musi ten nieład i być wystawioną na wielkie przykrości z powodu brudoty właściciela domu, lub kierującego budowniczego lub majstra.

Gdy wyżej przywiedzione przepisy zapewniają dostatecznie mieszkańcom Krakowa porządek i czystość w mieście, a wydatki na ten cel corocznie preliminowane, przy dobrem gospodarstwie i należytej kontroli

Z DZIENNIKA J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Dokończenie.)

26 Kwietnia 1851 (środa). Zanotuję tu dla wrażeń i wydarzeń, myśl obrazu, który tu jest w Kisielach. Jest to dość wielkie płótno, na którem z lewej strony wyobraził artysta Chrystusa na górze Oliwnej, na wielkiej niebios jasności, anioły z narzędziami męki. jeden z nich podtrzymuje siną i zbolałą twarz Chrystusa Pana. Obłok, co tę scenę otacza, oddziela ją od drugiej zaraz następującej: Zdrada Judasza. Scenę tę dość zagmatwaną oświetlają pochodnie. Zrobiona już na mniejszą skalę nieco; w górze w cieniu drzew owal wyobraża maleńką scenę z dwóch osób niewytłumaczoną... Tuż za drzewem, o które opiera się scena wydania — rozpoczyna się jeszcze na mniejszą skalę: Ukrzyżowanie. Obraz i roboty i myśli wielkiej, mistrzowskiej. Ten ostatni jest arcydziełem, a stylem przypomina XVI wieku szkołę niemiecką. Pod krzyżem Zbawcy świata przedstawił artysta w tłumie wszystkie narody i stany, które krzyż miał zbawić. Chrystus kona, jak Bóg w cierpieniu ludzkiem ze spokojem Bożym. Na chmurnem niebie zaćmione krwawo słońce. dziwnie złowrogo wygląda... Tłum u krzyża jest prześlicznie ułożony, rozmaity i żywy nadzwyczaj. Uderza tu niewolnik z żelaznym na szyi łańcuchem, wyciągający rękę ku Temu, który jego pęta ma skruszyć. Ubiory są pełne pomysłów bogatych i ciekawe. Na samym rogu jest Polak w czerwonej sukni, tak doskonały typ stroju i twarzy, że się po nim omylić nie można. Są tu i Hiszpanie i Włosi i Niemcy i Zydzi i kaci, Matka Boża i św. Jan, a w rysunku tak dobitnie, acz nie sucho oddane, że je natychmiast oko rozpozna. Obraz piękny i co dziwniejsza, wśród tego natłoku scen, to jeszcze w górze jest w jasności Zmartwychwstanie — drobne. Obrazek pełen jedności kunsztownej, doskonałą całość tworzący sobą. — Dziwne to dzieło — czyje — to nie wiem, nie nowe — wielce na uwagę zasługuje.

30 kwietnia (poniedziałek). Byliśmy w Samczykach, dawnej rezydencyi starosty Czeczela, położonej nad Słuczą. Miejscowość ładna, pełno o niej wspomnień, bo starosta Czeczel był bardzo gościnny, możny i polowania jego są sławne. Jakiś cudzoziemiec, którego podróży ułamek zamieszczony był w „Revue Britanique,“ pisał nawet o tych polowaniach i wspomniał, że na jednem z nich — było to w początkach w. XIX piękna jakaś panna Marya Kraszewska, konno z myśliwymi na łowy wyjechawszy, życie od wypadku postradała... Czy prawda? — nie wiem. Ale była pani Maryanna z Wiszniowskich Kraszewska.

4 i 5 maja (sobota i niedziela). Czytałem Chołoniewskiego i gazety nowe, pisałem i skończyłem korespondencyą Sapiehy. Wiosnę tu i jej deszcze po ciepłym kwietniu zowią klasyczną, zobaczym, czy też klasyczny po niej będzie urodzaj? Co tam się u nas dzieje! Tu pięknie nad podziw. Powodzenie Siekierzyńskiego pomimo przysłowia „non bis in idem“ napędza mi myśl pisania Kroniki dworu szlacheckiego — od połowy XVIII wieku do naszych czasów. Czy myśl ta zawiąże się i dojrzeje? czy na pusto przekwitnie w głowie? — nie wiem jeszcze. O paszportach na expozycyą różnie mowią — i ja nie wątpię, że mój na rekursie się skończy — ale nie mniej wyglądam go, jak czegoś stanowczego!

11 Czerwca (poniedziałek). Jest to rocznica ślubu naszego. Kończymy lat trzynaście, które dzięki Bogu nie długą wstęgą, ale krótką wydają się dziś chwilą. Jakże to krótkie wyda się życie przy śmierci! Po za nami tyle przeżytego a mieści się to w takiej chwilce pamięci! Zbiegło — uleciało... poszło — a daj Boże ludziom na pożytek lub Bogu na chwałę. Co do nas... obsiadły nas dzieci „jak śliwki,“ że się wyrażę z psalmistą, — ale ich los, ich przyszłość, ich dusze — jakież to straszne obowiązki? Skończyła się dawno króciuchna chwila żywota dla siebie, dziś począł się żywot dla nich tylko, dla nich jednych. Ale któż się pochwali, że go potrafi tak urządzić, aby dokonał czego żąda?!... Pobłogosław Panie i daj szczęścia! Wola! wola! mówią wszyscy — człowiek ma-ż wolę i źle jej używa często — to pewna, ale ma on wolą coby przełamała wyroki Opatrzności i przeznaczenie Boże? — Nie! Wiele jest na świecie od wyroków zawisłego, których nikt nie zmieni — a lud to wyraził wybornem przysłowiem: „Chłop strzela, Bóg kule nosi.“

Na rok czternasty daj Boże błogosławieństwo jeżeli nie dla mnie, gdym go nie wart może — to dla tych małych główek dziecinnych, które w Twoją opiekę oddaję... i dla Niej... a chceszli ofiarę ze mnie dla nich, to ją weź Panie!

16 lipca (poniedziałek) Oddawna zapowiedziane

za dostateczne uważać należy, przeto gdzież szukać przyczyny złego?

Oczywiście, każdy odpowie, iż w braku należytego wykonania wyżej przywiedzionych przepisów.

Każdy się naprzód na to zgodzić musi, że odpowiedzialność, nadzór i kontrola nie są odpowiednio wykonywane, skoro mimo preliminowanych znacznych wydatków rocznych, nie przechodzących na oszczędność, mieszkańcy miasta nie widzą należytej czystości i porządku w mieście.

Jakżeż pełni swe obowiązki podwładna służba magistratu, skoro pozostawione jest dowolności właścicielom domów wykonywać lub niewykonywać przepisy pod względem utrzymania czystości na chodnikach w ulicach i placach? Dla względów osobistych, nie należy poświęcać sprawy czystości, porządku i zdrowia publiczności. Na cóż zresztą są postanowione na niedbałych rygory w §§ 118 i 119 regulaminu?

Każdy z przechodniów podziwia niedołężny dozór nad zamiataczami ulic i furmankami przeznaczonemi do wywozu błota, lodów i śniegu. Ileż to zmarnowanego czasu i grosza! O ileż to w mieście byłby większy porządek, gdyby zamiatacze wzięli się gorliwiej do roboty, za którą wcale są dobrze płatni! Przypatrzmy się na wracające pociągi, noga za nogą z próżnemi wozami miejskiemi. Czyż nie przejmuje każdego obawa, że fury tak używane nie zdołają wywieść nagromadzonego błota i że biedni mieszkańcy brnąć w niem będą znowu zmuszeni?

Nie będąc radnym i nieznając bliżej ani osób, ani stosunków miejskich, trudno mi zdobyć się na wniosek, złemu zaradzić mogący. Pozostawiam więc takowy tym, do których to należy. Pozwolę sobie tylko objawić zdanie, iż jeśli w organach administracyi miejskiej nie znalazłoby się dosyć dobrej woli, albo należytej energii, aby oczywistemu złemu zapobiedz, toby może lepiej było czyszczenie miasta wypuścić w przedsiębiorstwo. Łatwiej bowiem w takim składzie rzeczy kontrolować przedsiębiorcę i zmusić go, aby robił to, co do niego należy, aniżeli w własnej administracyi, spychając z biura do biura, siebie samego kontrolować. X.

Sprawy krajowe.

Z komisyj sejmowych. Komisya administracyjna przedłożyła sprawozdanie o uznaniu szpitala powiatowego w Żywcu za publiczny i powszechny. — Komisya budżetowa wygotowała już sprawozdanie o preliminarzu szkół rolniczych w Dublanach, Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, tudzież o folwarku dublańskim, a nadto o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublanach w r. 1888, — Komisya drogowa przedkłada sprawozdanie o zmianie niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych, a głównie spornego § 5. w następującej stylizacji: „O potrzebie budowy nowego dojazdu do dworca lub stacyi kolejowej, równie jak o potrzebie przedłożenia lub rekonstrukcyi dojazdów istniejących, jakoteż o kierunku tych dojazdów, orzeka na wniosek Rady powiatowej Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a w braku takiego porozumienia Ministerstwo spraw wewnętrznych wspólnie z Ministerstwem handlu. W razie, gdyby Rada powiatowa mimo wezwania Namiestnictwa lub Wydziału krajowego, w przeciągu 30 dni nie przedstawiła wniosku co do potrzeby budowy nowego dojazdu kolejowego, równie jak co do potrzeby przedłożenia lub rekonstrukcyi, orzeka na wniosek Wydziału krajowego Namiestnictwo. Bez wniosku Rady powiatowej lub Wydziału krajowego żadna droga publiczna za dojazd kolejowy w myśl niniejszej ustawy uznaną być nie może.“ Komisya budżetowa zestawiła już preliminarz funduszu indemnizacyjnego na rok 1888. Potrzebny na pokrycie wydatków tego funduszu dodatek indemnizacyjny obliczono dla wschodniej i zachodniej Galicyi na 27 ct., zaś w Krakowskiem na 16 ct. (mniej o 3 ct.).

Ze Sejmu krajowego. Wczorajsze posiedzenie sejmowe było niezwykle burzliwe. Najpierw członek Wydziału krajowego dr. Hoszard odpowiedział ogródkowo na interpelacyą względem wypadku połamania żeber śp. Izydorowi hr. Dzieduszyckiemu przez dozorcę na Kulparkowie, co spowodowało śmierć. Hausner oświadcza, że odpowiedź go nie zadowoliła i wnosi otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią, co też prawie jednogłośnie uchwalono. Następnie Sejm udzielił prawa poboru kopytkowego miastom: Brzeżany, Stanisławów, Przemyśl, Rzeszów, Tarnopol i Kołomyja. — Dla koloni leczniczej w Rymanowie uchwalono 300 złr. subwencyi. Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o dojazdach kolejowych. Wreszcie rozpoczęto obrady nad budżetem szkół rolniczych.

Projekt ustawy o demokrąztwie został już przesłany Izbom handlowym do zaopiniowania. Dąży on do ograniczenia domokrąstwa na korzyść stale osiadłych kupców.

Sokal. Rada powiatowa uchwaliła jednogłośnie, na wniosek swego prezesa p. Stanisława Polanowskiego, przeznaczyć z powodu zbliżającego się jubileuszu 40-letniego panowania Cesarza 2000 złr. jako fundusz żelazny na utrzymanie w Sokalu zakładu nieuleczalnych i kalek, istniejącego pod imieniem Cesarza „Franciszka Józefa.“

KRONIKA.

Z kasyna powszechnego. Program zabaw na tegoroczny karnawał jest następujący: Dnia 14 stycznia wieczorek z tańcami, dnia 25 bm. wieczorek z tańcami, dnia 4-go lutego bal, dnia 11 i 14 lutego wieczorek z tańcami. Początek zabaw o godzinie 8-mej wieczorem. Strój panów wymagany jest balowy. Bilety wstępu wydawane będą w kasynie pomiędzy 7—9 godz. wieczorem przez 2 dni poprzedzające dzień zabawy. Cena biletu na każdą zabawę wynosi dla członków i ich rodzin 25 ct. od osoby, dla krewnych tworzących kółko domowe członka 1 złr., dla obcych stale w Krakowie niezamieszkałych, a przez członków wprowadzonych 2 złr.

Sędziowie przysięgli. Na urząd sędziów przysięgłych na I. kadencyę 1888 r., która się rozpocznie 3-go lutego b. r. zostali wylosowani.

Przysięgłymi głównymi pp: Jordens Emil, Dr. Grabowski Kazimierz, Zakrzewski Eustachy, Brożek Ludwik, Dr. Wechsler Maurycy, Dr. Borzewski Feliks, Rakower Getzel, Romanowski Andrzej, Skakalski Józef, Chmurski Roman, Reiner Józef, Dr. Ichheiser Michał, Kawecki Andrzej, Nowacki Floryan, Dzikowski Leon, Friedmann Adolf, Kluger Berl Izrael, Dr. Richthofen Bolesław, John Hugo, Bielak Józef, Epstein Juliusz, Dr. Kohn Maksymilian, Homolacz Edward, Dr. Propper Jan Albert, Adamski Wacław, Dr. Pieniążek Karol, Dudek Wiktor, Dr. Jaworski Walery, Bielczyk Szczepan, Dr. Rettinger Józef, Łysakowski Wojciech, Lednitzer Abraham, Michałowski Antoni, Bojarski Władysław, Fenz Wilhelm, Kamsler Jakób.

Przysięgli zastępcy wylosowani: Kwieciński Jan, Grünwald Kolmann, Niedzielski Józef Tobiasz, Holzer Józef, Fendler Salomon, Prokesch Menasse, Dr. Doboszyński Adam, Gleitzmann Izak Salomon, Gulkowski Ignacy.

Walne Zgromadzenie członków Czytelni akademickiej odbędzie się dziś o 8 godz. wieczorem w lokalu przy ul. Brackiej nr. 4. Na porządku dziennym znajduje się: zamianowanie prof. dra Madurowicza honorowym członkiem Czytelni.

Śmierć przy zgartywaniu śniegu poniósł w dniu onegdajszym między godzina 4 a 5 popołudniu, murarz Franciszek Surowiecki. Zatrudniony będąc zrzucaniem śniegu z dachu kamienicy p. Deichesa na Stradomiu stąpił bezwiednie na okryte śniegiem szyby klatki dającej światło na schody i spadł aż do suteryn z wysokości co najmniej sześciopiętrowej. Nieszczęśliwy zabił się na miejscu; pozostawił on żonę i jedno dziecko, które pomocy potrzebują; mieszkają na Grzegórzkach pod nr. 11.

Nieszczęśliwa ulica Jagiellońska, szczególnie jej część od ulicy Szewskiej do ul. św. Anny, nie może doczekać się uporządkowania i czystości. Przez cały ubiegły rok zawaloną była materyałem budowlanym najrozmaitszego rodzaju, tamującym przechód i przejazd. Teraz zima na dobre, ruch budowniczy wstrzymany, aliści znów piramidę z cegieł ustawiono na ulicy, ba i góry zrzuconego i zwiezionego śniegu tamują komunikacyę. Gwałtu! co się dzieje ?!...

Przysypany śniegiem. Onegdaj rano śnieg w znacznej ilości spadł z dachu kościoła Panny Maryi od strony małego rynku i przysypał pana L. tamtędy przechodzącego. Szczęściem pan L. oprócz strachu nie poniósł uszkodzenia ciała. Należałoby przecież zwracać uwagę na to, aby zastawiać zawsze trotoar baryerą, bo o przypadek nie trudno.

Chłopiec dziewięcioletni Józef Sobczyk, przechodząc przez mały rynek, został przysypany śniegiem spadającym z dachu pod l. 1. Chłopiec zemdlał na miejscu. Pan Z. udzielił mu natychmiast pomocy poczem odprowadził go do domu.

O jaja powstała wczoraj na targu bójka pomiędzy chłopem z Woli a babą z Bronowic. — Powód więc nie był zbyt wielki, — władzy policyjnej jednak wystarczył, że oboje zamknięto jako burzycieli spokoju.

† **Izydor hr. Dzieduszycki,** doktór filozofii zmarł w domu obłąkanych w Kulparkowie. Zmarły pracował na polu historyi i pragnął habilitować się na docenta jej w uniwersytecie krakowskim. Najwięcej rozgłosu z prac jego miał „Patryotyzm,“ wydany przez K. Bartoszewicza i dotychczas cieszący się księgarskim powodzeniem. Dzieło to tłumaczone było na język niemiecki i pod tyt. „Der Patriotismus in Polen in seiner geschichtlichen Entwickelung“ wyszło nakładem tejże firmy. Żoną zmarłego jest Anastazja z Jełowickich Dzieduszycka chlubnie znana autorka „Listów nauczycielki“ i wielu prac w zakresie pedagogicznym i literatury dziecinnej. Zmarły był żołnierzem w r. 1863. Pokój jego pamięci!

Ofiarność wodonoszki. W tych dniach umarła w Stanisławowie w 86 roku życia kobieta Anastazja Maksymowa, zajmująca się przez całe swe życie noszeniem wody. Z pracy tej zebrała sobie kapitał wynoszący około 1000 złr., który przeznaczyła na rozmaite dobroczynne cele. Będąc siostrą tamtejszego cerkiewnego bractwa, odnowiła ona swoim kosztem jeszcze za życia ołtarz z obrazem św. Michała w tamtejszej katedrze, i poleciła na takowym namalować koneweczkę, jako znak, że pieniądze na odnowienie dostarczyła wodonoszka. Pogrzeb jej odbył się wspaniale przy udziale 6 księży.

Brzesko 7 stycznia b. r. Zaraz po śmierci ks. plebana w Jadownikach dokonano na jego pozostałym majątku oszustwa, których wykryciem energicznie zajął się c. k. sąd brzeski. Z dochodzenia tegoż wykazało się, że głównemi sprawcami tej bardzo śmiałej kradzieży są: Michał Biernat, Michał Macher z familią, Jan Turlej, Józef Hajdo i Jan Martyna z kilkunastu spólnikami.

Ze Lwowa. Państwo Marszałkowstwo urządzają dziś wielki wieczór tańcujący, na który zaproszeni zostali wszyscy posłowie i reprezentanci wszelkich zawodów i stanów. — Dyrekcye kolei donoszą, że z powodu zasp śnieżnych wstrzymany został ruch pociągów między Rawą ruską i Sokalem, tudzież na linni Lwów-Bełzec. — Namiestnictwo zakazało przestawienia na naszej scenie najnowszego dramatu Aurelego Urbańskiego p. t. „Wataźka,“— ten sam los spotkał 3 poprzednie utwory tego samego autora, a mianowicie: Pod kolumną Zygmunta, Na poddaszu i Szumi Marica.

Z Warszawy. Cenzura rosyjska odjęła od paru dni redakcyom gazet warszawskich prawo abonowania pism polskich, wychodzących w Galicyi i Poznańskiem. To pierwszy „heroiczny“ czyn nowego prezesa cenzury Jankulia! — Miasteczko Kamień nawiedzone zostało wielkim pożarem; około 90 najpiękniejszych domów zgorzało.— Zamiast dotychczasowych wart włościańskich, którym władze rosyjskie nie ufają, otrzymali wszyscy naczelnicy po 10 kawalerzystów jako ordynansów tak, aby wszystkie rozkazy dochodziły naczelników w przeciągu 3 godzin. — Policya aresztowała w same święta redaktora „Dziennika dla wszystkich,“ który nie mógł zaraz zapłacić samowolnie na niego przez Hurkę nałożonej kary— dziennik zaś przestał wychodzić.

Z Prus zachodnich. Z Chełmna donoszą, że panie należące do towarzystwa św. Wincentego a Paulo, odbywać muszą swe posiedzenia miesięczne pod nadzorem policji. Użaliły się na to do naczelnego prezesa, ale dotąd nie otrzymały żadnej odpowiedzi. Panie nie-

---

i zgłoszone zaćmienie słońca, na którego oglądanie do naszego kraju przyszło kilku cudzoziemców — (charakterystyczne, że tylko na zaćmienie do nas jeżdżą) — nie udało się. Niebo było pokryte gęstemi chmurami i ciemność przez to wydała się mniejszą — i widowisko główną swoją cechę straciło. Jednakże ciemność i tak była bardzo wielka, lecz krótko trwała. Zciemnienie się ostatnie było nagłe — szybkie, a powrót światła cudowny, czarodziejski: niebo zdawało się buchać falami i oblewać świat, który w przeciągu pięciu minut zajaśniał znowu i rozweseliły się zwierzęta, które przedtem istnie zdawały się być potrwożone, konie rżały, ptactwo się tuliło, kwiaty przemykały. Na ludziach uprzedzonych nie wielkie to zrobiło wrażenie, chociaż po staremu studnie gdzieniegdzie zamknięto i mówiono o psuciu się wody itp.

9 sierpnia (czwartek). Dziś odpisałem hr. Rzewuskiemu, który żądał kollaboracyj do dziennika!!! — Dziennik jest dobry, cóż gdy imię redaktora tak złe i splamione... Szkoda, ale jest coś, co wszyscy czują, to. że z splugawionego naczynia zawsze woda niezdrowa popłynąć musi — wcześniej czy później, i pić jej nie chcą.

(Stosownie do objawionego nam życzenia p. Fr. Kraszewskiego kończymy na tym ustępie urywek z „Dziennika“ znakomitego powieściopisarza. Przyp. Red.)

mieckie, należące także do towarzystwa, oburzone na ubliżający dozór policjanta, zaprzestały chodzić na zebrania, i towarzystwo, a mianowicie ubodzy, wielce na tem cierpią. Jak się zdaje, władze nie mają tu na oku polskości, jak raczej katolicyzm, który osłabić pragną.

Z Poznania. Wielki proces socjalistyczny rozpoczął się przed sądem ziemiańskim w Poznaniu. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 oskarżonych, a mianowicie: 1) były student Bronisław Sławiński z Genewy, z Kiejdan w gubernii kowieńskiej; 2) czeladnik stolarski Feliks Witkowski, z Berlina; 3) introligator Józef Janiszewski, z Drezna; 4) zecer Władysław Kurowski, z Poznania; 5) pomocnik jubilerski Jan Konopiński, z Poznania; 6) czeladnik szewski Roman Deręgowski, z Poznania; 7) czeladnik stolarski Paweł Pricelius, z Poznania; 8) czeladnik szewski Adam Grochowski, z Poznania; 9) czeladnik szewski Wojciech Kostrzewa, z Poznania; 10) czeladnik szewski Ludwik Konopiński, z Berlina; 11) niezamożna Michalina Zielonacka, z Poznania; 12) stelmach Józef Witkowski z Berlina; 13) czeladnik stolarski Franciszek Morowski z Berlina; 14) czeladnik stolarski Franciszek Merkowski z Berlina, 15) stelmach Maks Porankiewicz, z Berlina; 16) czeladnik szewski Marceli Gościmski, z Berlina; 17) robotnik Stefan Pospieszny, z Berlina. Oskarżenie zarzuca podsądnym, że od roku 1885 brali udział jako członkowie lub założyciele w zakazanym związku, którego cel jest tajnym, a którego dążnością jest, środki administracyjne i prawne osłabiać, lub w wykonaniu ich przeszkadzać. Konopiński oskarżonym jest nadto o rozszerzaniu w Poznaniu dwóch broszur socjalistycznych: „Robotnicy“ i „Do ludu pracującego.“ Józef Janiszewski trzeci już raz zasiada na ławie oskarżonych za socjalistyczną propagandę. Sławiński i F. Witkowski agitowali w Berlinie i Poznaniu. Ostatnich pięciu oskarżonych było czynnymi w Berlinie. Jako obrońcy występują adwokaci dr. Dziembowski, z Poznania, Flatau i Meschelsohn z Berlina. — Sławiński i Kurowski oświadczają, że są ateistami. Świadków powołano 30, którzy słuchani są właśnie Uchwałą sądową publiczność wykluczono na czas przesłuchania Sławińskiego.

Komitet dam krakowskich pod przewodnictwem ks. Heleny Sanguszkówny zawiązany przysyła nam odezwę, w której zachęca publiczność naszą do obesłania wystawy robót kobiecych w Glasgowie. Bliższych szczegółów udzieli sekretarz komitetu, hr. Zygmunt Cieszkowski w Krakowie.

Przed sądem w Cork zakończył się w tych dniach proces o żonobójstwo, wydaniem wyroku śmierci na podsądnego. Proces ten wywarł wielkie wrażenie z powodu, iż oskarżonym był lekarz sztabu, dr. Cross, człowiek liczący 63 lat. Przez lat ośmnaście żył z żoną w przykładnej zgodzie, którą zamąciła nauczycielka dzieci jego, panna Skiner. Sędziwy doktór zapałał dla młodej dziewczyny taką namiętnością, że truł żonę stopniowo arszenikiem, w końcu zaś dał nieszczęśliwej kobiecie strychiny. Pani Cross zachorowała nagle 20 maja, a 1 czerwca umarła. Dr. Cross nie zawezwał żadnego innego lekarza do porady i zaledwie pochował żonę, ożenił się z młodą nauczycielką. Niebawem powzięto podejrzenie, a sekcya, dokonana na wyjętych z grobu zwłokach, potwierdziła takowe. Wyrok śmierci na osobie doktóra został już wykonany.

Książę Walii podczas łowów, odbytych w tych dniach w jego posiadłości Sandringham, wskutku chybionego strzału otrzymał lekką ranę w nos. Rada miejska City Londynu postanowiła na jednem z ostatnich swoich posiedzeń ofiarować księciu Walii w dniu jego srebrnego wesela, model srebrny instytutu państwa i wyasygnowała w tym celu fundusz w sumie 525 fst.

Oryginalny testament. W ubiegłym tygodniu umarł w Bath w Anglii pułkownik-lejtnant Nash, który za życia był wielkim oryginałem, a w testamencie zapisał dzwonnikom opactwa Bath roczną rentę, w kwocie 90-ciu funtów szterlingów, pod warunkiem, aby w rocznicę jego dnia ślubu do 8-ej wieczór bili w dzwon żałobny, zaś w rocznicę jego śmierci przez 12-cie godzin bili w dzwony weselne; a to, jak pisze w testamencie, celem uczczenia dnia, w którym jednocześnie oswobodzony został od tyranii domowej i nędznego swego życia.

Wet za wet. Doktór został wezwanym w nocy, żeby natychmiast jechał do chorego, który mieszkał po tamtej stronie rzeki. Stanąwszy u przewozu, pyta doktór przewoźnika, ile żąda za przeprawienie go poza rzekę. — „Papierka, proszę pana konsyliarza!“ — „I ty się nie wstydzisz żądać tak wiele za przeprawienie jednej osoby? — rzekł oburzony lekarz. — „Tać wielmożny pan doktór, jak moję matusię przeprawił na tamten świat, wziął piątkę i nic się nie wstydził!!!.

Wiadomości artystyczno-literackie.

Volkszeitung w Krakowie! Dowiadujemy się, iż niebawem rozpocznie wychodzić w Krakowie tygodnik w języku niemieckim dla izraelitów p. t. Volkszeitung. Redaktorem owego pisma będzie p. Landau, który swojego czasu wydawał w Brodach gazetę „Die Chronik,“ w części po niemiecku i po polsku. Czy panu L. poszczęści się lepiej w Krakowie, nie chcemy przesądzać, notujemy wszakże ten dziwny zapęd germanizowania polskich izraelitów, którzy bez wątpienia o to wcale się nie dopominają.

Z pracowni Siemiradzkiego. Korespondent rzymski „Frankf. Ztg.,“ który zwiedzał pracownię Siemiradzkiego na via Gaeta, donosi, że mistrz pracuje obecnie nad obrazem olbrzymich rozmiarów, przedstawiającym „Wenus na uroczystości Neptuna.“ Korespondent nadmienia, że jakkolwiek u kończenie tej pracy spotrzebuje jeszcze rok czasu, dziś już podziwiać trzeba piękności dzieła, a zwłaszcza główną figurę kobiecą. Swieżo ukończony inny obraz, będący jeszcze w pracowni, oparty jest na temacie „Kuszenie św. Hieronima.“

Na koszta wydawnictwa pomników sztuki w Polsce przyznał p. minister oświaty profesorowi politechniki lwowskiej p. Zacharjewiczowi dalszą subwencyę państwową w kwocie 200 złr.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. IV. losowanie 5 proc. obligacyj komunalnych I. Emisyi d. 2 stycznia 1888: Serya A. na 100 złr. nr.: 22, 41, 54, 108, 350, 392, 403, 422, 430, 431, 522, 529, 534, 612, 665, 696, 704, 750, 764, 824, 833, 934, 1034, 1036, 1071, 1092, 1126, 1151, 1213, 1344, 1279, 1352. — Serya B. na 1.000 złr. nr.: 24, 183, 191, 214, 220, 276, 342, 368, 402, 459, 493, 507, 514, 517, 545, 577. — Serya C. na 5.000 złr. nr.: 2, 48. Obligacye wylosowane płatne są dnia 1 kwietnia 1888 r. — Obligacye niepodniesione z poprzednich losowań: Płatne 1 października 1886. Serya A. nr.: 69, 229, 419, 530, 574. Płatne 1 kwietnia 1887. Serya A. nr.: 73, 80, 228, 312, 629, 734, 741, 790, 1041. Serya B. nr. 74, 375. Płatne 1 października 1887. Serya A. nr. :335, 380, 532, 570, 685, 885, 974, 1090, 1113, 1179. Serya B. ur.: 5, 57, 231, 247, 269, 298, 317, 354, 411, 419.

Bank austro-węgierski. Rachunki (przekazowy). Od 2 stycznia roku bież. Bank wprowadza nietylko w głównych swoich siedzibach, w Wiedniu i Peszcie, ale i we wszystkich filiach rachunki przekazowe pod następującymi warunkami: Każdy ma prawo, uczyniwszy pewną wpłatę w Banku, żądać otwarcia sobie rachunku przekazowego. Właściciel konta ma prawo należność swoją dysponować czekami, żądać wypłaty sumy za czekiem, lub przepisania jej na inną osobę, która również posiada rachunek przekazowy w Banku. Przepisywania z konta na konto uskutecznia Bank bezpłatnie bez względu na to, czy obydwa konta prowadzone są w jednem miejscu, czy też w rozmaitszych miejscowościach. I tak, p. X. może żądać przepisania 10.000 złr. z swojego konta w Wiedniu na konto p. Y. lub Z. mającego swoje konto przekazowe w kantorze Banku w Pradze lub we Lwowie. Za prowizją $^1/_4$ od tysiąca czyli 25 ct. 1.000 złr. uskutecznia Bank dla właścicieli kont przekazowych inkasa weksli. Od należności na koncie przekazowym, którą każdej chwili dysponować można, Bank procentu nie opłaca. Dodać należy, iż niemiecki Bank rzeszy oddawna zaprowadził u siebie te same konta przekazowe, a w Anglii i Francyi przeważna część obrotów pieniężnych dokonywa się za pośrednictwem rachunków przekazowych, nie gotówką.

Zaraza bydła. Z powodu sprawdzenia zarazy pyskowej i racicowej u bydła w Jezierny, w powiecie złoczowskim. Namiestnictwo zabroniło ładowania i wyładowania bydła, owiec i świń na stacyi kolei Karola Ludwika w Jezierny.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Inspirowane dzienniki „Kölnische Ztg.“ i „Petersburger Ztg.“ podały kilka dni temu, wiadomość o rozpuszczeniu do domów artylerzystów i kawalerzystów gwardyi rosyjskiej, którym termin obowiązkowej służby wojskowej upływa w miesiącach: lutym i marcu roku bieżącego, witając zarazem owę łaskę carską, wyświadczoną żołnierzom, jako zwiastunkę pokoju. W ślad za tem nastąpiło w półurzędowych dziennikach wiedeńskich doniesienie, iż przybyły świeżo do Wiednia z Petersburga, na urząd rosyjskiego attaché wojskowego, Zuljew, będąc na powitalnej audyencyi u ministra wojny, hr. Bylandta, złożyć miał zapewnienia, iż car usposobiony jest pokojowo, a dyslokacye wojsk rosyjskich bynajmniej nie w celach zaczepnych były przedsiębrane.

Komunikaty powyższe wskazywałyby, iż wojowniczy postrach, wiszący ze strony Rosyi nad Europą, przestaje być groźnym i wielce zachmurzona sytuacya może się jakoś wyjaśni. Jeżeli jednak zwrócimy uwagę na fakt, który wywołał ów dzisiejszy stan niepewny i wątpliwy, z trudnością przyjdzie nam wierzyć w zwrot pokojowy, na który poczęły dzwonić półurzędowe organa. Faktem zaś tym jest: aljans trzech mocarstw środkowo-europejskich. Albo więc dni jego byłyby już policzone i inne trójprzymierze szykowano w zanadrzu, albo też korzyść dla sprawy pokoju z półurzędowych tych głosów, nie okaże się wcale.

Austro-Węgry. Na dzisiejszem posiedzeniu węgierskiej Izby poselskiej poseł Helfy interpelować będzie rząd w przedmiocie sytuacyi zagranicznej, zarządzeń wojskowych, konferencyj ministerjalnych w Wiedniu, sprawy bułgarskiej i potrójnego aljansu mocarstw środkowo-europejskich.

Bułgarya. Podług ostatnich wiadomosci dowódca napaści Nabakow został zabity przez chłopów bułgarskich w chwili, gdy przedostawał się do Turcyi.

Francja. Sąd apelacyjny zmniejszył karę z 13 na 6 miesięcy więzienia agentce orderowej Ratazzi, potwierdził jednak wyrok sądu karnego, skazujący Bayle'a na 4 a Maryę Vernon (panią de Courteuil) na 2 miesiące. Zarazem prezes sądu oznajmił, że przedłożone mu przez obrońcę listy Ratazzi, kompromitujące Wilsona, wreczył prokuratorowi. — „Journal des Débats“ zaprzecza odniesieniu jednej z zagranicznych agencyi telegraficznych, według którego prezydent Rzeczypospolitej Sadi-Carnot, uporadnić miał ambasadora francuskiego w Berlinie do oświadczenia ces. Wilhelmowi, iż „dopókiprezydentem będzie Sadi-Carnot, wszelkie usiłowania czynione będą dla utrzymania pokoju. Ambasador francuski nia otrzymał wcale tego rodzaju upoważnienia i wiadomość ta jest kłamliwą.“ — Rząd postanowił znżądać od izby deputowanych pozwolenia na stawienie przed sąd Wilsona. Po otrzymaniu pozwolenia Wilson zostałby natychmiast uwięziony; chodzą jednak pogłoski, iż schronił się on już do Anglii.

Niemcy. Ostatni biuletyn o zdrowiu ces. Wilhelma, brzmi jak następuje: „Cesarz ciągle jeszcze cierpi na dolegliwości kataralne i nadal potrzebuje ochraniać się. Dziś (d. 9 bm.) zdawało się, jakoby stan zdrowia znacznie się polepszył, jednakowoż cesarz po południu jeszcze nie wstawał z łóżka.“

Rosya. Wydalenie z granic państwa poddanych Niemiec odbywa się w dalszym ciągu. Setki ludzi z największej nędzy bedący, odstawieni są pod eskortą żandarmów po pogranicznych stacyi Wierzbołowa i Aleksandrowa niemal codziennie.

Własne telegramy Kurjera.

Wiedeń 10 stycznia. Bank austro-węgierski uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu zniżyć stopę procentową z 4 i pół na 4 proc. w eskoncie, a z 5 i pół na 5 proc. w lombardzie. — Giełda zbożowa: usposobienie bez życia, pszenica 7·72, żyto 6·20, owies 6, kukurudza 6·36.

Berlin 10 stycznia. Cesarz nie może opuszczać łóżka ani odbierać żadnych raportów.

Lwów 11 stycznia. Komunikacya na przestrzeni Rawa Ruska-Sokal została dziś przywróconą.

Berlin 10 stycznia. »Kreuzzeitung« donosi, że rząd rosyjski ma zamiar przenieść dalsze dwie dywizye z głębi Rosyi na zachód. Dziennik ten uważa to jedynie za uzupełnienie armii granicznej.

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.
Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych.“ W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych i doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyńcze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za **nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiéj słabości;** nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy téj zajmującéj książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość

Papieru listowego

z kopertami i bez, jakoteż i

Biletów wizytowych

w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.

A. Koziański
właściciel drukarni, ul. 21 Szewska.

Karolina Buczyńska
akuszerka
mieszka obecnie przy ul. Wiślnej Nr. 4, na I. piętrze.

Obrazki świętych

w największym wyborze z najsłynniejszych fabryk po nader umiarkowanej cenie poleca handel pod firmą

H. KRETSCHMER
w Krakowie,
róg Rynku i ulicy Szewskiej l. 2.
10—10 - 12

DOM do sprzedania pód l. 262 w Świątnikach górnych przy kościele, składający się z 4 pokoi, strychu, ogrodu i stajni.

Wiadomość w Drukarni A. Koziańskiego w Krakowie ul. Szewska 21, lub na miejscu

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszém do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. **Nie** jest to żaden środek tajemny, a tylko **ściśle realny, umiejętnie** zestawiony preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na **reumatyzm** lub **podagrę,** jako **środek niezawodny** przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiéj udowodni ta okoliczność, że **wielu chorych** przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, **przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru;** albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak **dolegliwości reumatyczne** n. p. **darcie, łamanie itd.,** jakoteż **bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku** itd. najprędzéj uśmierzyć się dają zapomocą nacierań Pain-Expellerem. **Umiarkowana** cena **40 ct.,** 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzédz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem **kotwicy.** Można go dostać prawie we wszystkich aptékach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptéce pod Złotym Lwem.
F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu.

Damskie futro,
kołnierz i mufka piżmowe w bardzo dobrym stanie są natychmiast do nabycia.
Bliższa wiadomość: przy ulicy Jagiellońskiej nr. 11. (wchód od podwórza na prawo),

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poléca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptékach!

KSIĘGARNIA
K. BARTOSZEWICZA
w Krakowie, Hotel Saski
poleca następujące dzieła po zniżonych cenach.

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 złr. zniż. na . . .30
Bartoszewicz Juljan. Historya pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 złr. zniż. na . . . . . 4·—
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 zł. 50 ct. zniż. na . . . 1·25
— Studya historyczne i literackie. Cena 3-ch wielkich tomów 11·50 zn. na . 3·—
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . . 1·25
— Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 złr. zn. na . . 1·60
— Kniaź i Książę. Cena 60 ct. zn. na . —·20
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik humorystycznych. Cena 1·80 ct. zn. na —·60
Bliziński. Kawaler marcowy, komedja w 1-ym akcie. Cena 80 ct. zniż. na —·20
Buszczyński St. Sądy cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na . . —·25
— Kraszewski-więzień i Niemcy, Wydanie 2gie. Cena 30 ct zn. na . . —·10
Choiński Teodor Jeske. Z miłości, opowieść jakich wiele. Cena 1 zł. zn. na —·30
— Henryk Heine, portret literacki. Cena 1 złr. 50 ct. zn. na . . . —·40
Dzieduszycka An. Listy nauczycielki. Cena 1 złr. zn. na . . . —·20
Dzieduszycki Izydor dr. Der Patriotismus in Polen in seine geschichtlichen Entwickelung. Cena 2·50 zn. na . —·80
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklowego i linijnego, jako wstępna nauka do geometryi wykreślnj, rysunków architektonicznych itd. Cena 2 złr. 40 ct. zniżone na . . . —·70
Hoffmann. A W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem. L. Masłowski Cena 3 złr. 50 ct. zn. na . . ·50
Jellinek Edward. Polskie panie i dziewice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 złr. zn. na . . . —·20
Kochanowski Jan. Pieśni i treny Cena 50 ct. zniż. na . . . —·15
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. zniż. na . . . —·10
— Odprawa posłów greckich, Szachy, Dziewosłąb, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec, Wtargnienie do Moskwy, Pamiątka. Cena 50 ct. zniż. na . . . —·15
— Fraszki. Cena 40 ct. zniż. na . —·20
— Fragmenta. Wzór pańmężnych. Wróżki, O Czechu i Lechu, Wykład cnoty, O pijaństwie, Apoftegmata, Cena 30 ct. zniż. na . . . . —·10
— Psałterz Dawidów. Cena 80 ct. zniż. —·20
— Rymy łacińskie w tłómaczeniu Brodzińskiego i Syrokomli. Cena 80 ct. zniż. na . . . . . —·20
Wszystkie powyższe dzieła Kochanowskiego razem, zamiast 3 złr. 70 ct. tylko . . . . . —·80
Krasicki Ignacy. Bajki, przypowieści. Cena 30 ct. zniż na . . . ·10
— Satyry. Cena 20 ct. zniż na . —·10
— Wiersze różne i wiersze z prozą. Cena 50 ct. zniż. na . . . . —·12
— Myszeis. Cena 30 ct. zniż. na . —·10
— Monachomachja i Antimonachomachja. Cena 30 ct. zniż. na . —·10
— Wojna Chocimska. Cena 30 ct. zn. na —·10
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. zniż na —·10
— Przypadki Mikołaja Doświadcyńskiego. Cena 60 ct zniż. na . —·15
— Historya. Cena 60 ct. zniż na . —·15
— Pan Podstoli. Cena 1 złr. 20 ct. zniż. —·25
— Komedye Cena 1 złr. 20 ct. zniż. na —·30
Wszystkie powyższe dzieła Krasickiego. razem . . . . . 1·20
Kraszewski J. I. Tomko Prawdzic, wierutna bajka. Cena 60 ct. zn. na . —·20
— Wieczory drezdeńskie. Cena złr. 2·80 zniżona na . . . . . ·80
Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zł. zniż. na . . . . . —·25
Lipiński. Zapiski z lat 1825 — 1831. Cena 2 złr. zniż. na . . . . —·80
Łoziński Wł. Galiciana. Cena 1·50 cnt. zn. na . . . . . ·50
Mill John Stuart. O rządzie reprezentacyjnym. Cena 2·40 ct. zn. na . —·40
Moraczewski. Dzieje Rzpltej polskiej, 2 wyd. 9 tom. Cena 24 złr. zn. na . 8·—
Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 złr. zn. na . —·30
— Leibe i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na . . . . . —·20
— Bajki oryginale. Cena 60 ct. zn. na —·20
— Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1·50 ct. zn. na . —·40
Müller Maks. prof. Religia jako przedmiot umiejętności porównawczej. Cena 1·20 ct. zn. na . . . . . —·30
Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. zn. na . —·40
Okoński. Niewinni Antea Cena 1.20 zn. na —·40
Podoski Gabr. Junosza. Teka historyczna wydana przez K. Jarochowskiego w 6 tomach. Cena 24 złr. zn. na . 6·—
Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na —·20
Robertson. Kurs języka francuzkiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 złr. 60 ct. zn na . . 1·50
Schmidt Henryk. Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 8 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1·20 ct. zn. na . —·30
Juliusza Słowackiego. Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz“. Cena 4 złr. z. na 1·50
Stadnicki Kaz. hr. Przyczynek do heraltyki polskiej. Cena 1·80 ct. zn. na . —·80
Szujski. Dzieje literatury świata niechrześciańskiego. Cena 3·30 zn. na . 1·20
Sabowski, Józef Hauke Bosak Cena 40 ct. zn. na . . . . . —·10
Wermonty Dr Historya literatury francuskiej. Cena 5 złr. zn. na . . 1·—
Zalewski K. Górą nasi, komedya w 5ciu aktach. Cena 1·60 ct. zn. na . . —. 60
te be lski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 2 tomy. Cena 7 złr. zn. na . . . . . 2·—
Szajnocha. Szkice historyczne i Początek lechicki Polski 4 t. Cena 12 złr. zn. na . . . . . 4·—
— Lechicki początek Polski (osobno. inne wydanie) Cena 4 złr. zn. na . 1·20

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków, 11 stycznia 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 25	110 50
Marki niemieckie	62 —	62 75
20-frankówki za sztukę	9 98	10 6
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	98 —	100 —
4½% gal. pożyczka krajowa	92 —	94 —
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100 —	100 75
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	95 —	95 75
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100 75	101 50
4½% „ „ „ „	96 —	96 75
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	92 50	96 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	91 50	92 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat	91 50	92 50
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98 —	99 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	101 50	102 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	98 50	99 25
Losy:		
Miasta Krakowa	17 —	18 —
„ Stanisławowa	34 —	36 —
Warszawa, 11 stycznia 1888.		
Za 100 — Rubli wart. imie .. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98 —	99 —
4% listy likwidacyjne	89 —	90 25

Telegramy:

Wiedeń, 11 stycznia 1888.

Renta wspólna pap. opod. 78·35 Akcye kredytowe 269·60, Dukaty 5 96

Berlin, 11 stycznia 1888.

Guldeny austryackie 160·40, ruble 176·65

Pociągi na kolejach żelaznych.
od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano. } zeg. B.-Peszt
Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano } z. prag.
Do **Wieliczki:** o g. 11·15 przed poł. } z. prag.
Do **Wiednia:** pociąg kuryer o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3 00 po południu. } z. prag.

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa:** osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9 38 wieczór. } zeg. B.-Peszt
Z **Rzeszowa:** lokalny o g. 8·20 wieczór. } zeg. B.-Peszt
Z **Wieliczki:** o g. 7·35 wieczór. } zeg. B.-Peszt
Z **Wiednia:** pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. } zeg. Prag
Z **Prus:** osobowy o g. 5 00 popoł. kuryerski o g. 8 48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór. } z gar. Prags
Z **Warszawy:** osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano } z gar. Prags

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima
Ogodzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.
3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.